

Rekopisy i listy w sprawie redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmujemy się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Matzi i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	3.—	—,75
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	3,50	—,84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	5.—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za opóźnienie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. Najmniejsza 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 4 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

W poniedziałek 11 (24) sierpnia O GODZINIE 10¹/₂
RANO w Katedrze Wileńskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę Ś. p.
JEGO ŚWIĘTOBLIWOŚCI
PAPIEŻA PIUSA X.

Ś. + P.
STANISŁAW SZCZUKA

porucznik 19-go pułku strzelców, poległ w potyczce pod Filipowem dn. 1-go sierpnia 1914 roku, w wieku lat 23.

O czem zawiadamia krewnych i znajomych rodzina i prosí o pacierz za duszę jego.

LEKARZ-DENTYSTA

MARJA MATUSZEWICZOWA

powrót. Górzysty 3, 2-gi dom od Wileńsk. 39691

Dr. W. GOLIMONT

Preobrażeńską 5. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjęcia: od 10¹/₂ do 11¹/₂ r. i od 5—7 w., wyłącznie panie od 1—2.

JAN BUŁHAK

fotograf. Wilno, Portowa 6, telef. 17-42 powrót i przyjmuje codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 12—3. 39690

KONRAD HUSZCZA

zmarł w Wilnie dnia 8-go Sierpnia 1914 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, w wieku lat 42. Wyprawdzenia zwłok z mieszkania (Ś-to Jerski 10) odbędzie się w niedzielę 10-go sierpnia, o godz. 8-jej wiecz. do kościoła Św. Jakoba. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w środę 13 sierpnia, o godz. 10 zrana, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Antokolskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pozostali w ciekłym smutku

Matka, żona, córki, siostry, teściowa, bratowa, bracia i szwagier.

40760

O śmierci nieodżałowanej pamięci Szefa Swojego

Ś. + P.

KONRADA HUSZCZY

INŻYNIERA,

zawiadamiają pracownicy i pracowniczki Wileńskiego Biura Technicznego.

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY”

DZIŚ!! **Zmiana programu!** **DZIŚ!!**

PO RAZ PIERWSZY!

„Fatalista”, komedia. — **Dział koncertowy.** — **Divertissement baletowe.** — „Skrzypce czarodziejskie” — operetka Offenbacha.

UWAGA!!! Początek przedstawień o godzinie 5, 7 i 9-jej.

Od dzisiaj codziennie od godz. 6 wieczorem **GRYWA KWARTET** W CUKIERNI BOLESŁAWA SZTRALLA 5-to Jerski pr. róg Tatarskiej. 40750

Wystawa Rolnicza w Szawlach.

Komitet Wystawowy podaje do wiadomości, iż termin otwarcia wystawy z powodów ogólnie zrozumiałych oddłaga się do nowego o tem zawiadomienia.

40716

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Telef. № 10-00.
art. Mosk. art. teatr. Dorozkowski W sobotę i niedz. przedst. od 1—5; ceny m. od 12 k.

Ogród Botaniczny I. Szumana. Sala koncertowa. Telef. 364.

DZIŚ WSPANIŁE DIVERTISSEMENT.

20 NęNę programu 20 NęNę.

Restauracja otwarta od godz. 10-jej wiecz. Na werandzie od g. 2—5 obiad. — O g. 8-jej wiecz. kolacja. Podczas obiadów i kolacji gra orkiestra damska. W ogrodzie zabawa, kinematograf na otwartej scenie. **Wejście do ogrodu 10 kop.**

Wileńskie Towarzystwo

WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNI

egzystuje od r. 1888,

należąca do Rosyjskiego Związku Towarzystw Wzajemnych ubezpieczeń od ognia z kapitałem 7,000,000 rb.

Asekuruje na warunkach ulgowych nieruchomości i ruchomości w Wilnie, jak również nieruchomości w m. Nowo-Wilejsku, Lidzie, Świeżanach, Nowo-Swieżanach, Kownie, Szawlach i Poniewież.

Zarząd T-wa w Wilnie, ul. Wileńska № 15,

Biuro czynne codziennie od godz. 10 do 3-jej pp., z wyjątkiem dni świątecznych. 5100

W imię obowiązku.

Zaledwie trzy tygodnie upłynęły od chwili wybuchu wojny, a już nieszczęście zajało wielu w oczy. Nie trzeba się pocieszać kruchą nadzieją, że wkrótce zło musi przeminać, że rychło nastąpi zmiana położenia, która odrzuca życie nasze codzienne wprowadzi w normalne lub lepsze położenie.

Cierpienie i bieda coraz częściej świecić nam będą krwawymi ślepinami, a nawet po szybko skończonej wojnie nie dadzą o sobie odrzuć zapomnieć.

Wilno oraz niektóre miasta i okolice naszego kraju znalazły się w porównaniu naprzykład z Warszawą i Królestwem, w stosunkowo lepszej sytuacji. Słabo rozwinięte przemysł i handel nie mogły pozostawić narażenie bez pracy i chleba tak wielkich mas robotniczych i pracowników, jednak liczba ta, dziś stosunkowo niewielka, z dniem każdym będzie rosła w miarę jak zaczyna tracić zarobek coraz szersze koła pracowników z innych pól pracy. Przybędzie też zapewne sporo tych, którym w ogóle zabraknie żywności. Tu i owdzie, prócz zwykłych z wojny związanych cierpień, może zajaść głód...

W mieście naszym, a i zapewne wszędzie na prowincji, zawiązały się bądź też zawiązują rozmaite organizacje, powołane do niesienia opieki i ulgi ranym, pomocy rodzinom rezerwistów, pomocy w ogóle biednym, których zastępy przerażająco wzrastają. Mniemamy, iż nie trzeba zachęcać społeczeństwa naszego do przychylenia się w jaknajszerszym zakresie do tej akcji. Wierzymy, iż każdy z nas w miarę możliwości odda bądź część swego czasu, bądź też

Kowieńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Rolnego.

Niniejszem komunikujemy, że z powodów od nas niezależnych z mu szeni byliśmy w dniu 17 lipca r. b. zwinąć biuro banku w Kownie, prze rwać operacje wszelkiego rodzaju i wyjechać.

Mamy zamiar na czas wojny przenieść biuro do innego miasta, o czem też w swoim czasie powiadomimy, tymczasowo zaś prosimy zwracać się w razie potrzeby pod adresem prezesa Zarządu p. Z. Szwojnickiego, majątek Borkotajnie, poczta Poniewież.

Zarząd.

odpowiednią kwotę na cele wyżej wymienione. Pod tym względem jesteśmy dostatecznie uspołecznieni. Res sacra miser...

Ale prócz tego, że się tak wyrażamy, urzędowego miłosierdzia, które bardzo przyjemnie spełniać, bo się nieraz nawet nabiera dobrego przekonania o swej wartości społecznej, są inne warunki, nie mające wprawdzie nic wspólnego z miłosierdziem, lecz tylko ze zwykłym poczuciem sprawiedliwości, niezbędne wprost do utrzymania naszego życia społecznego w teraźniejszych ciężkich czasach na dostatecznym poziomie moralnym. Pracownik poszedł do wojska, zostawiając rodzinę bez grosza — pracodawca w imię nie miłosierdzia, lecz obowiązku obywatelskiego, powinien zatroszczyć się o zabezpieczenie tej rodziny na czas najbliższy kęsa chleba. Właściciel zakładu przemysłowego traci zamówienia, niechże, redukując pracę i zarobki, czyni to w sposób umożliwiający pracownikom przetrwanie chwil najgorszych. Słyszeliśmy o wielu wypadkach takiego obywatelskiego wyjścia z trudnego położenia, słyszeliśmy jednak, niestety, o wypadkach wręcz odmiennych. Zabrano stróża do wojska, całą pracę za niego spełnia żona, a właściciel kamienicy „miłosiernie” pozwala kobiecie mieszkać w norze stróżowskiej, nie placąc jej oczywiście za pracę. Na szczęście, są to wypadki niezmiernie rzadkie, trzeba się atoli obawiać, że coraz dłużej przeciągający się stan wojny, wyczerpie w niejednym słabutkim podstawy dość podniesionego teraz nastroju społecznego i że wówczas usłyszymy o częstszym stosowaniu takiego i podobnych form „miłosierdzia”.

Jest rzeczą istotnie wartościową pierwszorzędą dla społeczeństwa i kraju, by ustalone poczucia sprawiedliwości, wyrozumiałości i ofiarności, nie tylko w stosunku do ogółu, lecz i jednostek, przetrwały w spotęgowanej sile cały czas dotkliwego kryzysu. Dotknął on nas wszystkich i wszyscy w jednakowej mierze musimy go znosić. Są takie formy nadużyć, wyzysku, niewyrozumiałości, gdzie nie może sięgnąć uprawniona do tego ręka karząca, niechże poczyna się do skarcenia opinia publiczna,

na której wyroki niema podobno niezłych.

A. Z.

Życie i czyny Piusa X-go.

Ks. Szkopawski w „Kurjerze Warszawskim” w pięknym artykule pod powyższym wymienionym tytułem tak między innymi charakteryzuje działalność zmarłego Ojca Świętego:

Gdzie dyplomacja doprowadziła do słabego oportunizmu, tam zmarły Papież przecinał węzły mięsem. Rodziło to wiele kwasów i niezadowolonych, ale zdzierło maskę ohydliwych wrogów, ofiarujących dary Danaów. Tak było we Francji po wydaniu prawa z r. 1905. Gdy rząd po oddzieleniu Kościoła od państwa wciąż nieopatrzonej katolików francuskich w sidła luźnych związków parafialnych, Pius X wolał stracić materialną dobrą, a ocalić godność i wiarę, i ciał mieczem zakazał. Dziś widzimy, że Kościół wygrał we Francji.

Encyklika „Pascendi” z d. 8-go września 1907 roku narobiła wiele wrzawy i halasu. Modernizm stał się wężem gordyjskim, który zmarły Papież rozciął mieczem. Odpadli Loisy, Schell, Leroy, Tyrell, którzy podkopywali się pod fundamenty kościelne, ale ocalała czystość nauki wiary, a nauka kościoła po chwilowej konsternacji, uwolniona od szkodliwego balastu, potoczyła się szybko, odnajdując nowe drogi do zgody z wiedzą współczesną, odkrywając nowe horyzonty i stwarzając nowe metody.

Hasłem Leona XIII było: „przez wiarę do odrodzenia moralnego”, a Pius X dodał: „przez świętość do wiary”. Tym sposobem programem jego była doskonałość indywidualna. Myśli te zawarł w encyklice programowej: „*De supremi apostolatus munere*”, gdzie powiedział te kierownicze dla świata katolickiego słowa: „*Instaurare omnia in Christo*” (naprawić wszystko w Chrystusie), d. 4-go października 1903 r.

D. 5-go maja 1904 r. wydał rozporządzenie w sprawie reformy kleru. Znałe są jego rozporządzenia w sprawie reformy i urzędowania dwor. papieskiego, i dyscypliny kościelnej. Dnia 3-go lipca 1907 r. wydał nowy „*Syllabus*”, potępiający 65 błędów, odnoszących się przeważnie do studiów nad Pismem Św. I znów mieczem zakreślił granice, do których może dojść nauka katolicka, krocząc na spotkanie przemijających hipotez naukowych.

W r. 1909 pobłogosławił i aprobował zmarły Papież projekt biskupów polskich, założenia w Rzymie Hospicjum polskiego dla kapłanów

polskich, oddających się wyższemu studjum w Rzymie, dla biskupów i kapłanów, przybywających do Rzymu na czas krótszy, dla pomocy polskim pielgrzymom i pośrednictwa w załatwianiu spraw kościelnych przez ordynariat polski.

Wojujący protestantyzm niemiecki, który rzucił Kościołowi rękawicę w Austrii przez „*Los von Rom*”, a w Poznańskim posłużył do celów germanizacyjnych, państwowych, doznał się odpowiedzi. Pius X w r. 1910 podjął rękawicę i wydał znaną encyklikę z racji jubileuszu św. Karola Boromeusza. Jej ton przypisał wprawdzie rząd pruski o zgrzytanie zębów, ale dla katolików niemieckich, a szczególnie polaków, poznańskich był głosem przestrogi.

Dn. 25-go sierpnia 1910 r. wydał Pius X pismo w sprawie „*Silloni*” we Francji. Katolickie Stowarzyszenie młodzieży francuskiej kroczyło drogami mistycyzmu, zaprawione go iluminizmem. I znów czas pokazał, że Papież rozdarł zasłonę, pokrywającą tendencje fałszywe.

D. 20-go grudnia 1905 r. wydał zmarły Papież dekret o częstej Komunii św., a 8 sierpnia 1910 roku nowy „*Quam singulari*” o Komunii św. dzieci. Był to powrót do dawnej praktyki Kościoła, a usmaż nadużycie przesuwania pierwszej Komunii św. do wieku zbyt późnego, kiedy, rodzący się świat życia nie znajduje już należytej przeciwwagi w duchowym smaku mistycznym.

Tam, gdzie waha się szala pomiędzy zabezpieczeniem kleru, a wygodą owieczek, stał zgasły Papież po stronie tych ostatnich. Tej natury był dekret z d. 20-go sierpnia 1910 r. o administracyjnym uszowaniu proboszczów i dekret „*Ne temere*” z d. 2-go sierpnia 1907 r., w sprawie małżeństw. Ci, co nie mogli dostrzec się w Piusie X szerszego rozumienia naszych czasów i naszych stosunków, mają odpowiedź w dekreście z d. 2-go lipca 1911 r. o znieśnieniu niektórych świąt, których wyznaczenie „średniowieczne stosunki handlowe i ekonomiczne”, a które w tej liczbie, w jakiej istnieją, wpłynęły niemiennie na dobro doczesne katolików.

Ten Papież maluczkich zrozumiał pierwszy sprawę wychodźstwa i „*motu proprio*” d. 15-go sierpnia 1912 r. ustanowił nową instytucję w Rzymie, jako sekcję św. Kongregacji konsystorskiej dla wychodźców obrządku łacińskiego; wychodźcy, obrządku wschodniego podlegający i nadal Kongregacji Propagandy.

Na polu działalności społecznej „*brevem*” z d. 24-go września 1912 roku określił Pius X stanowisko Stolicy św. wobec chrześcijańskich Stowarzyszeń zawodowych, rozstrzygając spór pomiędzy kierunkiem gladbachsko-kolońskim a berlińskim. Zbyt świeża to jeszcze sprawa i nieukończona, żeby można ją było w tak szacupłych ramach dokładniej scharakteryzować, zdaje się jednak, że posłużyć może głos zmarłego Papieża, jako ważne ostrzeżenie dla katolików niemieckich przed wyrażną zaborczością niemieckiego protestantyzmu.

Jak bardzo leżała Piusowi X na sercu nauka, niech posłuży za dowód fakt założenia w Rzymie instytutu biblijnego, doskonale uposażonego w środki naukowe i dobor profesoriów ze sławnym jezuitą o. Funchim na czele. Z polaków wyklada tam o. Szezepański T. I.

Do ożywienia życia katolickiego przyczynili się dwa wielkie kongresy eucharystyczne: w Londynie i w Wiedniu.

Oto dorobek kościelny i społeczny zmarłego Papieża. Jego prostota w życiu prywatnym, a odwaga i rzetelność w życiu publicznym stworzyły wiele dzieł, których osądzenie pełne należy do potomności. Ten jednak niepokój w wynajdywaniu nowych spraw, w poruszaniu i rozstrzygnięciu niecierpiących zwłok

Kwestii, które dotychczas leżały odrogiem, te nagle błyskawicznie rozdzierały, otulając pewne sprawy mrokiem, te nagle porywały woli apostołskiej wskazując, że śmierć zabiera męskiego człowieka.

Z frontów zachodnich.

W wojnie dzisiejszej, gdy trzy czwarte szansy zyskuje jedna armia walcząca przeciwko drugiej, o ile zdoła zorientować się w sytuacji zajętej przez przeciwnika, najgłębszą zasadą, ściśle przestrzegana, jest tajemnica wszelkich ruchów stron walczących. To sprawa, że wiadomości z placu boju, że wiadomości, które dawałyby jakąkolwiek orientację a priori, są niedostępne. Komunikaty otrzymane donoszą jedynie o faktach dokonanych, nie mogących dawać żadnych konkretnych wniosków, na dalszą akcję walki.

Pomimo jednak takich słuszych ograniczeń informacyjnych można przecież zobrażać sobie, przypuszczalnie, stan rzeczy na tak zwanych „frontach zachodnich”, w głównych zarysach następujących:

Sztab generalny niemiecki trzyma się swego planu i główna armia jego przebiega na północno-zachodzie przez Belgję, Luksemburg i Lotaryngję północną. Aluzacja i Lotaryngja południowa stanowią po brzozy teren wojny, gdzie najwęższe Niemcy skoncentrowały najmniejsze tylko oddziały dla obrony swego terytorium, co można wywnioskować choćby ze względnej łatwości, z jaką francuzi posuwają się tu naprzód.

Główna armia niemiecka zajmuje pozycję wielkiego wygiętego na wschód łuku, opierając się o Diest i Hasselt w północnej Belgji, o Luksemburg w centrum i fortecę Metz na południu.

Co do planu armii sprzymierzonej, to, zdaje się, że plan ten jest następujący: Armia belgijska, nie przysięgawszy decydującej walki w polu otwartym pod Diest, cofnęła się pod Antwepę. O ile tak jest w istocie, jak doniosły komunikaty telegraficzne, że udało się armii belgijskiej dotrzeć odrośniętym marszem do murów Antwepi, to znów na czele wodzów belgów należałoby słowa wielkiego uznania, bo cofnięcie armii wobec ofensywy przeciwnika jest manewrem bardzo niebezpiecznym. Dziś oparcie się o Antwepę bezwarunkowo daje belgom pozycję o wiele korzystniejszą niż mieli pod Diest.

Armia francuska rozciąga się szerokim frontem, o ile wnioskować można z komunikatów, od Dinant do Longwy i na tej linii broni swych granic przed najazdem. Silne fortece francuskie na południu: Verdun, Longwy, a po części i na północ bardziej położona Mezières, nie pozwalają Niemcom na rozwinięcie lewego skrzydła. Centrum tylko z Luksemburga i Belgji południowej na zachód i północno-zachód jakby się posuwają do Dinant, do Dinant na południe od Namuru, gdzie atak jego dwukrotnie odparto. Wiadomości z tego głównego placu boju nadchodzą jednak skąpo, donoszą tylko lakonicznie, że ataki niemieckie stale są odpychane z powodzeniem.

Namur, o ile będzie zdobywany przez Niemców, ma prawdopodobnie spełnić to samo zadanie, co Liege, tj. powstrzymać pochód armii niemieckiej, chociaż sądząc z ostatnich telegramów, Niemcy zaniechali zdobycia jego i ograniczają się chyba na odejściu tej fortecy od armii związkowych.

Pozycja armii angielskiej jest trzymająca w ścisłej tajemnicy, ale bezwątpienia sądzić należy, że Anglicy stoją w odwodzie i bronią ofensywy Niemców na północnej granicy Francji w trójkącie Mons, Charleroi i Nivelles, oczekując na chwilę, w której potrzebni będą, by

dać posilki belgom lub francuzom. Urzędowy komunikat francuski z d. 8 (21) bm. donosi, że do tego dnia Niemcy nie zajęli ani jednego punktu ważniejszego na ziemi francuskiej.

Główne siły niemieckie w dalszym ciągu przeprowadzają się przez Mozę w okolicach m. Huy, pomiędzy Liege i Namur.

Komunikat urzędowy francuskiego min. wojny z d. 9 (22) bm. potwierdza powyższe przypuszczenia co do rozlokowania frontu armii francuskiej, która przesunęła się na całym froncie Dinant (w Belgji) do Chateau-Salins (w Lotaryngji) na północ - wschód od Nancy) po odparciu Niemców w dołynie rzeki Sille i okręgu jezior, przyczem awangard francuskiej dotarł do Delme, Dieure i Marange. W d. 7 (20) kilka korpusów dokonało energicznego kontrataku na napierające czołowe siły francuzów, które cofnęły się pod osłonę linii głównej i bój trwał z wielką zaciętością. Wobec przewagi ilościowej Niemców i wyczerpania wojsk francuskich, które od sześciu dni trwały w ciągłej walce, linia francuska została cofnięta. Lewe skrzydło frontu francuzów wkroczyło w sferę wysuniętych fortyfikacji Nancy, prawe skrzydło silnie osadziło się pod Dinant. Niemcy widocznie postanowili wyprzeć wojska francuskie z Lotaryngji, a francuzi wobec liczebnej przewagi Niemców uważali za bezcelową nierozwagę pozostawiać na pozycjach chwilowo zajętych, więc cofnęli się, aby jak najmniej osłabiać pozycje czołowe potyczkami mniej doniosłymi.

Zachodnia linia obronna Niemiec.

Niemcy od dawien dawna zbroili i wzmocniali swe kresy zachodnie. U ujścia rzeki Lippe do Renu północnej części kraju Nadreńskiego bronił forteczka Wesel. Dalej na południe idąc wzdłuż naturalnej linii obronnej — Renu fortece pierwszorzędne w Kolonii, Koblenji i Moguncji, jeszcze dalej fortece w Gernersheim i Rastadt oraz potężna forteca w Strasburgu, wreszcie na lewym brzegu Renu, nad kanałem łączącym tę rzekę z Rodanem mała forteczka Neu-Breisach.

Przed tą główną linią obronną nad Renem wysunięte są przednie placówki forteczne. Na pierwszym planie postawione należy potężna forteca-obóz Metz. Metz jest kluczem strategicznym całej Lotaryngji i w połączeniu z fortecami Diedenhofen (mała, lecz zupełnie współczesna twierdza) i Saarlouis ma służyć oparciem dla ofensywy niemieckiej przeciw linii francuskiej Verdun Nancy.

Fortyfikacje Metz składają się z rozrzuconych na 4 grupy dziesięciu pierwszorzędnych fortów i szeregu opancerzonych baterji; ogólna linia obronna fortecy wynosi 78 kilometrów.

Uzupełnia niemiecki system obronny w Lotaryngji forteca Bisch i mała twierdza Zabern (Saverne) i Kaiserslautern, broniące przełęczy w Wogezach.

Na wprost broniące przez fortece francuska Belfort przebiega między Wogezami a Jurą wzniesienie niemieckie w Lstein, Heinnigen, Neuenburg i w pobliżu Lorach na prawym brzegu Renu. Grupa tych fortyfikacji tworzy przednią placówkę obronną, poza którą leży główna linia Renu.

Do rzędu fortec, mających znaczenie placówek przednich, zaliczyć należy fortece Wilhelma II, wzniesione przed fortyfikacjami Strasburga i broniące przełęczy górskiej w pobliżu wsi Miting.

Wogóle, o ile prześledzimy oba linie obronne — pierwszej przedniej i drugiej głównej, nadreńskiej może być zaliczone „do najtrudniejszych zadań strategicznych, o tyle dalszy pochód w głąb Niemiec byłby

nie tylko możliwym, ale nawet łatwym. W głąb cesarstwa drogi do Berlina broni jedynie stara i nieposiadająca znaczenia strategicznego twierdza Magdeburg i forteca, a właściwie wojskowy skład ufortyfikowany, Spandau.

„Księga pomarańczowa”.

Ministerjum spraw zagranicznych rozdało członkom Izby prawodawczej „Księgę Pomarańczową”, będącą zbiorem dokumentów dyplomatycznych, dotyczących wydarzeń, poprzedzających wypowiedzenie Rosji wojny przez Niemcy i Austrię. „Księga Pomarańczowa” stanowi, jak pisał „Birz. Wiedom.”, wielce interesujący materiał. Dokumenty owe dowodzą, że Rosja wszelkimi sposobami starała się zapobiec wybuchowi wojny europejskiej.

Zawarte w „Księdze Pomarańczowej” dokumenty podane są w porządku następującym:

Depesza Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana do Jego Królewskiej Wysokości Królewicza Aleksandra Serbskiego z d. 14 (27) lipca 1914 r.

„Wasza Królewska Wysokość, zwracając się do Mnie w wyjątkowo ciężkiej chwili, nie pomylił się co do uczuć, jakie żywie względem Was, oraz co do Mojej serdecznej życzliwości względem narodu Serbskiego. Obecny stan rzeczy absorbuje jak najpilniej Moją uwagę i Rząd Mój czyni wszelkie wysiłki, aby usunąć obecne trudności. Nie wątpię, że Wasza Wysokość i Rząd Królewski ożywił się pragnieniem ułatwienia tego zadania, nie lekceważąc niebezpieczeństwa, które, aby dojdź do rozwiązania, które, zachowując godność Serbji, zapobiegłoby okropnościom nowej wojny.

Dopóki jest najmniejsza nadzieja uniknięcia rozlewu krwi, wszystkie nasze usiłowania będą skierowane do tego celu. Jeżeli zaś, wbrew naszym najszlachetniejszym życzeniom, nie zdołamy osiągnąć tego, Wasza Wysokość może być przekonany, że w żadnym razie Rosja nie będzie obciążona względem losu Serbji.

Podpisano: MIKOŁAJ.

Depesza ministra spraw zagranicznych do ambasadora w Anglii.

Petersburg 15 (28) lipca 1914 r. „Z rozmowy prywatnej z Pourtalessem coraz bardziej powstaje we mnie przekonanie, że klucz sytuacji znajduje się w Berlinie, oraz że Niemcy sprzyjają nieprzejednanu Austrii. Gabinet berliński, który mógłby powstrzymać cały rozwój kryzysu, nie ujawnia, widocznie, żadnego wpływu na swego sprzymierzeńca. Tętnięcy ambasador uznaje odpowiedź Serbji za niedostateczną. Uważam, że takie stanowisko Niemiec wzbudza największe obawy, oraz sądzę, że Anglia mogłaby lepiej od innych mocarstw przedsięwziąć w Berlinie kroki dla odpowiedniego oddziaływania.”

Zakomunikowano ambasadorowi w Francji.

Podpisano: Sazonow.

Depesza ambasadora rosyjskiego w Niemczech do ministra spraw zagranicznych.

Berlin 17 (30) lipca 1914 r. „Dowiedział się, że w tej chwili wydano rozkaz zmobilizowania niemieckiej armji i floty.”

Podpisano: Swierbiew.

Minister spraw zagranicznych do ambasadorów w Niemczech, Austro-Węgry, Francji, Anglii i Włoszech.

PETERSBURG, 18 (31) lipca 1914 r. (Telegram).

Powołuje się na moją depeszę z 30 lipca. Ambasador angielski, z polecenia swojego Rządu, doręczył mi życzenie Gabinetu Londyńskiego co do wprowadzenia niektórych zmian do proponowanej przezemnie wczoraj ambasadorowi niemieckiemu formuły. Odpowiedziałem, że zgadzam

się na propozycję angielską. Poniżej doręczam Panu zmienioną stosownie do tego formułę:

„Jeżeli Austria zgodzi się na wstrzymanie ruchu wojsk swoich na terytorjum serbskim i jeżeli, uznając, że konflikt austro-serbski przybrał charakter kwestji europejskiej, zgodzi się ona, aby Wielkie Mocarstwo rozpatrzyło kwestję zażądania, jakie Serbja mogłaby dać rządowi austro-węgierskiemu bez przyniesienia uszczerbku dla praw swoich niepodległego państwa i swojej niezawisłości — Rosja przyjmuje na siebie zobowiązanie zachowania swojego wyzeczającego stanowiska.”

(Podp.) Sazonow.

Ambasador w Niemczech do ministra spraw zagranicznych.

BERLIN, 18 (31) lipca 1914 r. (Telegram).

Minister spraw zagranicznych tylko co powiedział mi, że nasze pertraktacje, utrudnione już przez mobilizację przeciw Austrii, stają się jeszcze bardziej utrudnione z powodu przedsięwziętych u nas poważnych środków wojennych przeciw samym Niemcom.

Wiadomości o tem przychodzą tu jakoby ze wszystkich stron i bezwzględnie będą musiały wywołać odpowiednie środki ze strony Niemiec. Na to mu odpowiedziałem, że na zasadzie posiadanych przezeń wiadomości przez wszystkich rodaków, którzy przysięgają do Berlina, oznaczone środki przeciw nam są i w Niemczech w pełnym biegu. Pomimo to, Minister Spraw Zagranicznych twierdzi, że wzywano tylko oficerów z urlopów i zwrócono wojska z manewrów.

(Podp.) Swierbiew.

Tajny telegram do Cesarzkiej Mości pelnomocników zagranicą.

18 (31) lipca 1914 r.

O północy posel niemiecki oświadczył mi z polecenia swojego Rządu, że, jeśli w przeciągu 12 godzin, to jest w południe, w sobotę, nie przystąpimy do demobilizacji nietylko przeciw Niemcom, ale i przeciw Austrii, Rząd niemiecki zmuszony będzie wydać rozkaz o mobilizacji. Na moje pytanie, czy to równa się wojnie, posel odpowiedział, że nie, ale że jesteśmy jej nadzwyczaj blizy.

(Podp.) Sazonow.

Ambasador w Anglii do ministra spraw zagranicznych.

Londyn, 18 (31) lipca 1914 r. (Telegram).

Rząd wielkobrańskich zwrócił się do rządów niemieckich i francuskich z zapytaniem, czy uznają neutralność Belgji. Francja odpowiedziała w sensie twierdzącym. Rząd zaś niemiecki oświadczył, że nie może w kategoriach formy odpowiedzieć na to pytanie.

(Podp.) Benckendorf.

Ambasador we Francji do ministra spraw zagranicznych.

Paryż, dn. 19 lipca (1 sierp. 1914 r. (Depesza).

Ambasador austriacki był wczoraj u Vivianiego i oznajmił mu, że Austria nie tylko nie ma zamiaru naruszenia całości terytorjalnej Serbji, lecz jest gotowa naradzić się z innymi mocarstwami co do istoty swego zatargu z Serbią. Rząd francuski jest niezmiernie zaniepokojony nadzwyczajnymi przygotowawami wojennymi Niemiec na granicy francuskiej, albowiem jest przekonany, że pod pozorem t. zw. „Kriegszustand” (stanu wojennego) odbywa się formalna mobilizacja.

(Podp.) Izowski.

Nota, doręczona ministrowi spraw zagranicznych przez ambasadora niemieckiego w S.-Petersburgu dn. 19 lipca (3-go sierpnia) 1914 r. o g. 7-ej m. 10 wieczorem.

Rząd cesarski od samego początku przesilenia starał się doprowadzić go do pokojowego rozwiązania.

Zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez Jego Cesarzą Mość Cesarza Wschodnioryjskiego, Jego Cesarza Mość Cesarz Niemiecki dokładał razem z Austrią wszelkich starań do wykonania roli pośrednika pomiędzy gabinetami Wiedeńskim i Petersburskim, gdy Rosja, nie oczekując na ich wynik, przystąpiła do zmobilizowania wszystkich swych lądowych i morskich sił.

Na skutek tego zagrażającego przedsięwzięcia, nie wywołanego przez żadne wojenne przygotowania Niemiec, Cesarstwo Niemieckie znalazło się wobec poważnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa. Gdyby Rząd Cesarski nie przedsięwziął środków do uchylenia tego niebezpieczeństwa, naraziłby na ryzyko bezpieczeństwo i nawet istnienie Niemiec. Rząd Niemiecki uważa wobec tego za niezbędne zwrócić się do Rządu Jego Cesarzkiej Mości Cesarza Wschodnioryjskiego, nalegając na zaprzestanie wspomnianych przygotowań kroków wojennych. Wobec tego, że Rosja odmówiła zażądania temu życzeniu i wyrażała swą odmowę, że jej wystąpienie skierowane jest przeciw Niemcom, mam zaszczyt, na rozkaz mego Rządu, zakomunikować Waszej Ekszellencji co następuje: Jego Cesarza Mość Cesarz Mój Najdosłojniejszy Rozkazodawca w imieniu Cesarstwa przyjmuje wyzwanie i uważa, że znajduje się w stanie wojny z Rosją.

S.-Petersburg, dn. 19 lipca 1914 r. (Podp.) v. Pourtales.

Nota, doręczona ministrowi spraw zagranicznych przez ambasadora austriacko-węgierskiego dn. 24 lipca (6 sierpnia) 1914 r. o g. 6 w.

Na rozkaz swego Rządu, niżej podpisany ambasador Austro-Węgier ma zaszczyt zakomunikować Jego Ekszellenji Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Rosji, co następuje:

„Biorąc pod uwagę zagrażającą postawę Rosji w zatargu pomiędzy monarchją Austriacko-Węgierską a Serbią i wobec tego, że na skutek tego zatargu Rosja, zgodnie z komunikatem gabinetu berlińskiego, uważała za potrzebne rozpocząć działania wojenne przeciw Niemcom i że ostatnie znajdują się w stanie wojny ze wspomnianym mocarstwem, Austro-Węgry uważają się również za znajdujące się w stanie wojny z Rosją, licząc od chwili obecnej.

St.-Petersburg, dn. 24 lipca (6 sierpnia) 1914 r.

(Podp.) Szapary.

Mowa pła Meysztowice.

Z kilku stron zwrócono się do nas z zapytaniem, czy mowa pła Meysztowice na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Państwa była przez nas przytoczona dosłownie. Podaliśmy ją wówczas według depeszy Ag. Pol. ponieważ istotnie były tam pewne skrótowe, powtarzamy ją w całości według stenogramu. Red.

Wielkie są ofiary, które poniesie naród polski w rozpoczętej wojnie. Polska będzie tej wojny teatrem, a rozdarci pomiędzy trzema mocarstwami polacy, strasznie zrażeni losu, walcząc będą w tych i w tamtych szeregach.

Alle zaznaczone tu nieraz, że polacy obowiązki swoje względem państwa spełniają. Ginełi oni na Bałkanach i na polach Mandurji; należną państwu daninę złożą i teraz w tak trudnej dla państwa chwili, a przebieg mobilizacji potwierdza słowa moje.

I przypuszczam, że na pole walki idą polacy, nie tylko poczuć obowiązku wiedzi. Idą odierać pruski „Drang nach Osten”, wspominając bój wielki, w którym obok polaków i litwinów sławne pułki śmoleskie walczyły.

Krew ich popłynie za słuszną sprawą. A trzeba mieć nadzieję, że

następstwem jej rozlewu będzie krew odwiecznego pomiędzy polakami i rosyjanami sporu i trwałe a nieustraszone rosyjsko-polskie przymierze (głosy: „brawo”, oklaski).

W Częstochowie.

„Kurjer Pomorski” otrzymuje pod datą 27 lipca (9 sierpnia), a więc z przed dwóch tygodni list następujący:

Wojsko niemieckie okupowało się pomocy emigrantem św. Rocha a wsią Grabówką. W pobliżu emigrantów rozłożone zostały namioty, furaz i prowianty. Wódek okopowiska znajduje się jazda i piechota. Wógle leżą niemieckie znajdują się przy szosie od strony Wielkoma pod t. zw. Częstochową.

W mieście rozporządza się komendantura, której kierunek potrzemiono oberlejtendantowi Reichowi.

Niemcy dali się już mocno we znaki mieszkańcom Częstochowy, np. zostały zniszczone wszystkie sklepy w domach przy ulicy Świdmii kamienic, począwszy od hotelu Krakowskiego do ulicy św. Barbary.

Sztab wojskowy niemiecki mieści się w hotelu Krakowskim.

Wczoraj rano delegacja miojaka udała się do komendanta miasta otem uzyskania zlagodzenia ostatnich przepisów co do odwiezienia przez noc całą okien, trzymając odwarot broni i drzwi zamkniętymi, ale nie było skutku, przeciwnie komendant niemiecki zagroził rozstrzelaniem każdego kto do p-wych przepisów bezwzględnie się nie zastosuje.

Z rozporządzenia komendanta zmieniono straż obywatelską, nadomniast wprowadzono policję wojskową, a dyrektorem jej został Beemek.

Narzucono też „dyktator” nadestali rozkaz gazetem częstochowskim, w którym oświadcza, że „co do wiadomości z szerszego świata” nie wolno komunikować innych, tylko z dziennika „Norddeutsche Allgemeine Ztg.”.

Częstochowie z upragnieniem czekają dobrych wieści z Warszawy; o ile się dostanie tutaj jakiegokolwiek pismo warszawskie wprost jest polakane. Ale pisma warszawskie dostają się z wielkim trudem, czytane są w wielkiej tajemnicy, gdyż polska prasa bacznie śledzi, aby ludność o Warszawie i o tem, co się w naszej stolicy dzieje nie nie wiedziała.

Dzisiaj (niedziela) wszystkie świątynie, a w szczególności Jasna Góra przepełnione były pobożnymi. Wódek tłumy na Jasnej Górze przeważały kobiety, matki i żony, córki i siostry, lecz krzyżem błagali o wyzwolenie i niemił niemieckim. Placowi ogólnemu wótkował głos organów.

Do Niemiec i Austrii wydawane są przepisy tylko poddany niemieckim i rezerwistom austriackim. Z trudności także wydawane są przepisy z kierunku Piotrkowa i innych miejscowości Królestwa.

Niemcy starają się rozpowszechniać najrozmaitsze korzyści dla siebie, ale o ile mało w nie wierzy i oczekuje z bólem serca, kiedy narazicie Niemcy tłumnie stać będą niekial.

Wódek tego niepokoju, smutku i o-czeliwa na dobre wieści, brak jest wszelkiego życia, ruch handlowy zamarł. Marka niemiecka kosztuje tutaj 49 kop., korona 40 kop.

Jaki jest nastrój w Częstochowie i stan jej obywateli, stwierdza w sposób satyryczny, t. j. w formie, w której to można uczynić wobec warunków uciśka niemieckiego, jedno z pism częstochowskich. Oto wielomównyżka wzmianka:

„Welo osób, zamierzających udać się na bieżący sezon kuracyjny do Lindewies, zdecydowało się na zaprzestanie kuracji w Częstochowie, zwłaszcza, że obecnie warunki są ku temu nader przyjaźne.”

Istotnie wielu mieszkańców Częstochowy przymusowy głód z oczu wyziera, a wielu niema nawet na suche bułki...

Nastroj w Wielkopolsce.

Od czasu wybuchu wojny pierwsze i to tylko szczupłe doszły nas dziś wiadomości o stanie rzeczy i nastroju w Wielkopolsce. Z tego jednakże, co widzieliśmy naocznie świadkowie najgorętszych dni w Poznaniu, a następnie z wagonu w przejeździe przez Księstwo i Prusy Król — jak zaznacza „Kurjer Warszawski” — nie wroży dla Niemców nie dobrego. Niewątpliwie cierpią prztem i nasi rodacy, którym wojna zapewne najboleśniej wymierzy

Guy de Maupassant.

Matka Sauvage.

I.

Od piętnastu lat nie byłem w Virelogne. Wreszcie znalazłem się tu ostatniej jesieni, w sezonie polowań, u przyjaciela mego Servala, który doprowadził ostatecznie do porządku swoją siedzącą zniszczoną przez prusaków.

Coś nieokreślonego ciągnęło mnie w te strony. Są rozkoszne kąty ziemi, które dla oczu mają wprost fizyczny czar. Kocha się je miłośnicy zmysłów. Jakże często w pamięci naszej pozostają strzepy krajobrazu, dobrze niegdyś znanego, jakieś polacie lasu, płaszczyzny stawów, szmery źródeł, sylwetki wzgórz, których widok wzruszał nas do łez... Mysł powraca uparcie nawet do jakiejś widzianej raz jedynie w przełocie cieniistej alei, do fragmentu łąki osypanej kwiatami i wspomnienie to w duszę człowieka wrasta niby obraz owej nieznanej kobiety, spotkanej kiedyś w poranek wiosenny, jasnej i uroczej, zostawiając w sercu i krwi nieukojone pożądanie, niezapomnianie uczucie tęsknoty do bezwiednie potrąconego w drodze i straconego na zawsze szczęścia.

Kochałem w Virelogne całą tę

plaszczynę, gdzie tu i ówdzie wyrastały gaje, przerywane wstęgami strumieni, niby żyłami, niosącymi krew ziemi. Ilekż niewysokich, a szczerych radości dawały te wody. Łapać w nich można było raki, żółwie i węgorze; miejsca głębsze służyły do kąpieli, a w wysokich trawach nadbrzeżnych zerwały stadka bekasów.

Lekki i rzeki podążałem za parą myśliwskich pów, wietrzących przedemną. O sto metrów na prawo, Serval przeinał równym krokiem pole lucerny. Obzedłem krzakami na skraj lasu w Saudres i ujrzałem przed sobą rozwaloną chatę.

I nagle przypomniałem sobie, że widziałem ten dom poraz ostatni w roku 1869 — lecz jakże inny był wtedy! Sciany białe i czyste pokryte winogrodem, drzwi gościnnie otwarte i stadko kur grzebiące u progu. A dziś zostały jeno gruzy i szkielec komina, sterczący w górę odrapany i pospępny.

Pamiętam, że mnie wtedy jakaś kobieta poczęstowała tam szklaną winą młodego w upalny, meczący dzień, a Serval opowiedział dzieje mieszkańców chaty. Ojca, starego kłusownika, zabili zandarmi, syn, młody wówczas suchy budowy chłopiec, uchodził również za zacieklego łowcę zwierząt. Nazywano ich „les Sauvages”. Byłoby to nazwisko czy przezwisko?

Huknętem na Servala. Zbliżał się długim krokiem zórawia.

Spytałem:

— Coż się stało z tymi tam z chaty?

A on opowiedział mi ich historję.

II.

Gdy wybuchła wojna, młody Sauvage, liczący wówczas trzydzieści lat, zostawił matkę i zaciągnął się do wojska. Nie żałowano zbytnio starej, wiadomemu bowiem było, że miała pieniądze.

Została więc sama, zdala od wsi, w swym odosobnionym domku, na skraju lasu. Nie bała się zresztą, będąc z roku tego co matka i syn. Chwała była i wysoka, szorstka w obejściu, śmiała się rzadko, a żartować z nią nie śmiał nikt. Wiejskie kobiety wogóle rzadko się śmieją — to dobre dla mężczyzny! Oni to wnoszą w dom trochę głośnie i rubasznej wesołości z karczmy. Żony ich pozostają poważne i surowe, zdawałoby się, że usta ich nie potrafią już do uśmiechu się składać. Coż, życie ciężkie do śmiechu nie usposabia.

Matka Sauvage pedziła więc bez zmian życie w swej chacie, którą wkrótce otulił śnieg. Raz tylko w tygodniu chodziła na wies po chleb i trochę mięsa. Gdy rozszalała się wieść, że w okolicy ukazały się wilki, brała ze sobą starą, zniszczoną długim używaniem strzelbę syna. Lndzie ciekawie się oglądali, widząc staruchę, zgarbioną nieco, bro-

dzącą w śniegu, z lufą strzelby sterzącą nad czarnym czepeem, okrywającym jej białe włosy.

Pewnego dnia we wsi ukazał się przysay. Rozlokowano ich wśród mieszkańców zależnie od zamożności i środków każdego. Na starą wypadło czterech, wiadomo bowiem, że jest bogata.

Wszyscy czterej byli to młodzi chłopcy, biali, z jasnym zarostem i niebieskimi oczyma, zdrowi i pełni mimo wyczerpania wojną i dośyć uprzejmi. Widząc staruszkę samą jedną w chacie, nie obarczali jej zbyt posługami. Zrana, na podwórku pokrytym śniegiem, myli się w szyszyce, czterej pod studnią, oblewając zimną wodą swe białe różowe ciała mieszkańców północy. Przez ten czas matka Sauvage krzątała się koło śniadania. Zalatwiała się z toaletą wracali do kuchni, szorowali podłogę, rąbali drzewo, obierali kartofle, słowem spełniali wszystkie domowe prace niby czterej synowie obok matki.

A tymczasem staruszka myślała bez przerwy o swoim jednaku, wysokim, szczupłym, z nosem suchym, zagiętym, z brązowymi oczyma i czarnym, gestym wąsem.

Codziennie pytała każdego z żołnierzy zebranych przy jej domowym ognisku:

— Czy nie wiecie gdzie się znajduje dwudziesty trzeci pułk francuski? Mój chłopak był w tym

Odpowiadali stale:

— Nie, nie wiemy, nie widzieliśmy.

Lecz sami, mając własne matki gdzieś daleko, rozumieli jej troskę i niepokój i starali się ją pocieszyć, oddając tysiączne drobne usługi. Potubiła ich zresztą tych czterech wrogów; chłop niema nienawisoi patriotycznych — jest to właściwość klasy uprzywilejowanej. Prostaczkowie, ci którzy składają daninę największą, bo są najbiedniejsi, których każdy nowy ciężar przynosi, ci, których morduje się masowo, którzy stanowią właściwe armatie mięso bo są tłumem, ci, na których okropności wojny najbardziej się odbija — ci nie odczuwają wojennych zapalów, nie rozumieją arkanów polityki, wyczerpujących do dna i naród zwyciężony i naród zwycięzca.

O czterech niemieckich matki Sauvage mówiono we wsi:

— Tym to dobrze, płasiego mleka im nie zabraknie.

głosy, lecz poczęcie doznanych krzywd, gwałtów i bezprawia jest tak silne i powszechne, że przewyższa ból, płynący z pomieszonej ofiar i straci materjalnych.

W Poznaniu znajduje się naczelna komenda piątego korpusu, którym dowodzi generał piechoty Strantz. Szefem sztabu jest pułkownik Meister, dowódca 10-aj dywizji generał-lejtnant Kosch. Żołęga posiada cztery pułki piechoty, pułk konnych strzelców, pułk artylerji fortecznej, batalion trenu i batalion pionierów. Wojsko to powiększono znacznie przez powołanie saperów. Już na drugi dzień po wypowiedzeniu wojny wydano rozkaz stawienia się do szeregów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, czyli je zmobilizowano wszystkich mężczyzn od 17 do 48 roku życia.

Równoważy to się z zupełnym zaopatrzeniem wszystkich warsztatów pracy, przemysłu i handlu na wsi zaś z opuszczeniem załedwie do połowy ukończonych żniw. Żołę po polach ukończonych żniw. Żołę po polach ukończonych żniw. Żołę po polach ukończonych żniw.

W Poznaniu już od kilku dni przed wojną panował nastrój przynębniony i smutny; tysiące rodzin pozbawionych środków utrzymania i żywności z rozpaczą patrzyły, milcząc, na przemieszczające wojsko. Dźwięki orkiestr, grzechot bębnow i głosy piszczałek spotykały się z zupełnym milczeniem ludności.

W mieście panował zastój zupełny. Pierwszego dnia mobilizacji krążyły jeszcze rzadkie tramwaje; później ustąpił niemal zupełnie.

Pisma polskie wychodzą pod cenzurą wojenną w ograniczonych i zmniejszonych rozmiarach, zadawają się rejestrowaniem faktów i wyznaniem ludności do rozważki i spokoju.

Czynność w bankach znacznie zmniejszona; z powodu braku kurosu, za monetę obcą płacono około 50 procent zwykłego waloru, o ile w ogóle banknoty innych krajów przyjmowano. „Posener Tageblatt“, z biuła hakatytycznych pismo najbardziej polakozercze, nieuznające w ogóle naszej odrębności narodowej, wzywające stałe do bojkotu polaków i domagające się nowych ustaw wyjątkowych i bezprawia, przypomniał sobie nagle istnienie polaków. I stał się fakt niebywały: urzędowy organ hakatytyw, a półurzędowy rząd, zamieścił na pierwszej stronie odezwę w polskim języku, nie szwabackim, lecz łacińskimi drukowanymi literami, w której zapowiadał oczywiście dalsze „dobrodrożestwa“ rządu pruskiego.

Jako pierwsze uważać należy rozkaz wydania z Poznania, uchodzącego za fortece drugiego rzędu, całej ludności z wyjątkiem 15 tysięcy osób, któreby udowodniły, że posiadają zapasy na 6 miesięcy. Reszta ma być rozwieziona i rozproszona na prowincję.

Ruch społeczny skupia się obecnie około „Dziennika Poznańskiego“, którego redaktor, p. Kazimierz Puffke, rozpoczął już akcję ratowniczą dla rodzin polskich w Królestwie, znajdujących się na terytorium Niemiec.

Informacje i pogłoski.

Walka z pijaństwem.

Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych co do wydania następującego postanowienia obowiązującego:

1) Zakazuje się picia napojów wysokowykwalnych na ulicach, drogach, placach i w innych miejscach otwartych, w granicach osad wiejskich i w pomieszczeniach urzędów włościańskich;

2) zakazuje się zjawiania się w miejscach publicznych w granicach osad wiejskich i na drogach w stanie jawnego opilstwa;

3) zakazuje się przechowywania po winach napojów wysokowykwalnych w pomieszczeniach osób prywatnych w ilości jawnie przewyższającej potrzeby osób, pomieszczenia te zamieszkujących;

4) właściciele domów w obrębie osad wiejskich obowiązani są nie pozostawiać na niedozwolonej sprzedaż napojów wysokowykwalnych, a o faktach takiej sprzedaży niezwłocznie zawiadamiać policję lub władze wiejskie.

5) herbarciarze i traktarnie nie mające prawa sprzedawania napojów wysokowykwalnych nie powinny mieć połączenia wewnętrznego z prywatnymi mieszkaniami tak właścicieli, jak pracowników zakładu.

Postanowienie powyższe ma być obowiązujące przez cały czas wojny — aż do odwołania.

Polacy — poddani niemieccy.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych o ułatwieniu słowianom, podanym austriackim, przynajmniej poddaństwa rosyjskiego, nie obejmuje słowian poddanych niemieckim, gdyż prawo niemieckie pozwala na podwójne poddaństwo. Wobec tego ministerium spraw wewnętrznych wydało nowy okólnik o ułatwieniu słowianom niemieckim przyjęcia poddaństwa rosyjskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Wawrzyn. Bożenica; według

św. Wawrzyn i Dymy; według nowego stylu — św. Bożenica i Północna.

— Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +0°.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Żalobne nabożeństwo za duszę s. p. Ojca św. Piusa X. W kościele katedralnym odbył się już w ubiegły piątek i sobotę nabożeństwo żalobne o g. 10 rano. Zaś uroczyste nabożeństwo odbędzie się jutro, w niedzielę, o g. 10 i pół rano.

W innych kościołach wileńskich nabożeństwa żalobne za duszę s. p. Ojca św. Piusa X odbywać się będą w niedzielę i wtorek (jutro i pojutrze) o godz. 9 rano. Zaś we środę we wszystkich kościołach (oprócz katedralnego) odbędzie się uroczyste nabożeństwo żalobne również o godz. 9 rano.

S Z K O L Y.

— W szkole realnej. Dyrektor szkoły realnej podaje do wiadomości publicznej, że zajęcia wszystkich klas szkoły realnej będą się odbywać w gmachu gimnazjum Cesarza Aleksandra I, w godzinach poobiednich.

Zmiana ta została spowodowana przeniesieniem całego gmachu własnego szkoły realnej pod lazaret wojenny dla rannych.

— Rok szkolny. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż w roku bieżącym wykłady w zakładach naukowych wileńskich rozpoczną się normalnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Schronisko dla przyjezdnych. Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej uzupełniamy następującym dodatkiem:

Przewodniczący p. Niedziałkowski zakomunikował Radzie o złożeniu przez pewne grono radnych oświadczenia o konieczności urzędzenia schroniska dla przyjezdnych z miejscowości ewakuowanych. Jednocześnie p. Niedziałkowski w zasadzie pochwalając myśl autorów oświadczenia zwrócił uwagę na to, że urządzenie schroniska wymaga wielkich wydatków, o które miasto dziś bardzo jest trudno i że do Wilna napłynęłaby masa ludności, przez co pogorszyłoby się i bez tego trudne w naszym mieście warunki życia.

Większość Rady zasadniczo poparła myśl urzędzenia schroniska i opracowanie projektu poleciła specjalnej komisji.

— Z kuratorium nad biednymi. Wobec tego, że miasto podzielone zostało na specjalne cyrkule, w których rozpoczęły funkcjonować biura miejskie kuratorium nad biednymi, podajemy do wiadomości publicznej adresy i godziny przyjęć w biurach, oraz przesów każdego okręgu.

Okręg I. biuro ul. Zawala 54, 5—7 wiecz. prezes — Adam Wolański, Wileńska 25.

Okręg II. biuro: Konna 3, 4—po pol. prezes — Wincenty Urniaż, Artyleryjska 2.

Okręg III. biuro: Sosnowa 23, 10—3 po pol. prezes — Szymon Reniger, Sosnowa 17.

Okręg IV. biuro: Wilkomska 31, 10—3 po pol. prezes — Maciej Stankiewicz, Siergiejewska 3.

Okręg V. biuro: Świętońska 28, 7—9 w., prezes — Br. Krzyżanowski, Wileńska 32.

Okręg VI. biuro: Bernardyńska 10, 10—1 d., prezes — Józef Korolec, Botaniczna.

Okręg VII. biura: 1) Antokolska 19, 10—12 i od 6—7 w. 2) Dominikańska 4 od 5—6 w., prezes Adam Skarżyński, Tatarska 12.

Okręg VIII. biura: 1) Stefańska 41, od 4—6 w. i 2) Tambowska 25, od 10—5 po pol., wiceprezes: Teofil Szopa, W. Pohulanka 9 m. 12.

Biedni zamieszkali w jednym cyркуle policijnym, powinni się udawać do biur okręgowych w godzinach oznaczonych. Wszelkie informacje udziela centralny sekretariat stowarzyszeń od godz. 12—2 po pol. i od 5—7 w. (Frocka Nr. 14).

— Zbieranie ofiar na kuratorium nad biednymi. Kuratorium miejskie nad biednymi rozpoczęło w rozmaitych dzielnicach miasta zbieranie ofiar i składki członkowskich. Wobec rozmaitych nadużyć, spotykanych dość często w ostatnich czasach, Rada kuratorium podaje do wiadomości publicznej, że osoby upoważnione do zbierania ofiar na cele kuratorium, zaopatrzone są w odnośne karty legitymacyjne.

— Zamknięcie ulic. Z przyczyny robót kanalizacyjnych i naprawy bruków zostały zamknięte dla przejazdu: ul. Tambowska od bulwaru Aleksandrowskiego do Smoleńskiej i Kazańska od Portowej do Świętojskiej.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Z teatru „Nowocześnie“. (Komunikat teatralny). Z dzisiejszą zmianą programu wprowadza dyrekcja zarazem zmianę w rozpoczynaniu widowisk. Przedstawienia zaczynają się być o godzinie 7 i 9 wieczorem. Dziś, jako w dzień świąteczny, dane będą trzy przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9.

Wypełni je nowoutworzony program, w którym na naczelnie miejsce wybiją się przepiękna i melodyjna operetka: „Skrypcze czarodziejskie“ Offenbacha. W głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy p. Janina Jankowska, pozostałe role męskie objęli pp. Miłozza i Stróżewski.

Dział koncertowy przedstawia się również interesująco ze względu na występ znanego u nas zasczytnie tenora p. Stobińskiego, który wykona szereg pieśni, Pani Czechowska wspólnie z Boroniskim odegra piosny dialog Marjana Gawarewicz „Na wiecu“, zaś w części baletowej panie Jarzeka i Lewandowska odtędną oryginalnego „Matelota“.

Przedstawienia dopełni niezwykłe

skiego „Fatałista“. Zajmująca treść, błyskotliwy humor, i komizm sytuacji zapewnijają tej komedii powodzenie, zwłaszcza że wykonanie złożono w wypróbowane ręce pp. Werner, Miller, Stróżewskiego, Kulakowskiego i Boroniskiego.

ROZNE.

— Wyrzuceni z Niemiec. Jak pisaliśmy, miejskie Kuratorium nad biednymi gościnie podejmowało wysiedlonych z Niemiec i wracających przez Szwecję i Petersburg polaków, litwinów i żydów. Specjalny pociąg przwiózł około 1000 osób (przeważnie mężczyzn) do Wilna około godz. 5 rano. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybyłych przedstawiciele Kuratorium miejskiego, którzy partiami odprowadzali przybyłych na pozytywne do murów po-Franciszkowskich. Tym, którzy pozostali na dworcu kolejowym nasze panie dostarczyły sporo zapasów żywności. A pozostali tam głównie kobiety i dzieci.

Jak się okazuje, wszyscy przybyli wysiedleni zostali w ciągu kilku godzin przez Niemców z okolic Gdańska i Kilonii. Niektórych zabrano i wywieziono wprost do roboty. Robotnicy uskarżali się, że w czasie rewizji na granicy żandarmi niemieccy poodbierali im ubiutełne oszczędności. Niektórzy przybyli do Szwecji bez należyciego ubrania. Tam im dano marynarki, nakarmiono i odesłano do Petersburga. Robotnicy nie mają słów wdzięczności dla szwedów. Przybyli do Wilna pochodzą z różnych stron. Byli wśród nich litwini z pow. kalwaryjskiego i z Kowna. Tytuł zatrzymały władze w Wilnie. Byli polscy robotnicy i żydzi z Kalisza, Częstochowy, z pow. kobylińskiego w gub. grodzieńskiej i z gub. wileńskiej. Ci z robotników, którzy nie mogą powrócić do stron rodzinnych, staną, jak słyszeliśmy, do robot połowych w gub. wileńskiej. Reszta rozjeżdża się do domów.

W pociągu, który przwiózł biedną ludność wyrzucaną z Niemiec, jechało również sporo osób z warstw zamorskich w powrocie „od Prusaka“.

— Za blankietów polskie. Przed kilkoma miesiącami odbyła się rewizja w firmie „Zukowski i Borkowski“. Poszukiwano blankietów, wydrukowanych z tekstem wyłącznie w języku polskim. Znalezione egzemplarze posłużyły za powód do pociągnięcia pp. Zukowskiego i Borkowskiego do odpowiedzialności sądowej. W d. 8 (21) lipca sędzia pokoju 3 cyrkulu, na mocy danych komisarza cyrkulu 6, skazał pp. Zukowskiego i Borkowskiego na mocy art. 29 ust. karnej na grzywnę 3 rb., lub areszt jednodniowy. W tych dniach oskarżonym wręczony został wyrok z terminem siedmiodniowym do apelacji. Skazani, jak słyszeliśmy, odwołują się do sądu sędziów pokoju.

— O robotników rolnych. Sekretariat Tow. rolniczego w Wilnie uprzejmie prosi pp. ziemian poszukujących robotników rolnych by się zechcieli zwracać oświadczenia do biura Towarzystwa (Zawala 9), codziennie pomiędzy godz. 12 a 2, w celu bliższego porozumienia się z robotnikami poszukującymi pracy, którzy będą w tym czasie zgromadzeni w lokalu Towarzystwa.

— Starania lokatorów. Jak już informowaliśmy, Zarząd wileńskiego Towarzystwa handlowo-przemysłowego powziął uchwałę o wszczęciu przed odnośnymi władzami starań o umożliwienie kupcom opłacania podczas wojny lokali, zajętych przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, w ratach miesięcznych bez względu na zastrzeżone terminy w kontraktach.

Za przykładem kupców idą lokatorzy. Grono własne lokatorów, zajmujących lokale mieszkalne, powziło zamiar zwrócenia się do dowódcy wojsk generała Rennenkampa i gubernatora Wierownika ze staraniem o skasowanie ustalonych w Wilnie w trybie tymczasowym tylko dwóch do roku terminów wynajmu mieszkań — na św. Jerzy i na św. Michał. W razie zaś, gdyby władze skasowanie tych terminów nie uznały za właściwe, lub możliwe, lokatorzy mają prosić o wydanie w trybie nadzwyczajnym rozporządzenia, umożliwiające uiszczanie się z opłaty komornego w ratach miesięcznych.

Do podobnego wystąpienia składają lokatorzy ciężkie podczas wojny warunki, w których lokatorzy, z wyjątkiem chyba bardzo niewielu szlachty, nie są w możności opłacać mieszkań w ratach półrocznych i kwartalnych.

Jak nas informują, tekst odnośnego podania ułożono i już zaczęto zbierać podpisy.

— Lazarety dla rannych. W gmachu zarządu kolei Poleskich już przygotowane lazarety na przyjęcie rannych. Urządzeniem lazaretu trudniła się specjalna komisja pod przewodnictwem p. Mojsiejewoju.

W leczeniu dr. Wadzińskiego przy zanku Górzystym przygotowano lazaret o 30 łóżkach dla rannych oficerów.

— „Dzień Czerwonego Krzyża“. który się odbył d. 6 (19) b. m. według przypuszczalnych obliczeń przyniósł około 8500 rubli.

— Pożar. Onegdaj, około godz. 2 po pol., wybuchł pożar w d. Nr. 10 przy ul. Słonecznej na Antokoli (w lesie Monasterskim) w mieszkaniu właścicieli domu p. Salomei Łukasiewiczówny. Ogień szybko opłonił dom i inne budowle i strawił je niemal do szczętu. Właścicielka ocenia swe straty na 7 tys. rb. w budynkach i 1000 rb. w ruchomościach.

Oprócz tego ucierpiał od ognia sąsiedni dom Heleny Piszewskiej obliczającej swe straty na przeszło tysiąc rb.

PROWINCJA

MIŃSK.

Θ (z) Przedstawienie na rzecz rannych. W niedługim czasie odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie teatralne, zorganizowane przez zarząd „Sokola“ na cel wyżej wymieniony. Na program składa się sztuka „Draśca Lerche“, oraz „Wóz Drzymały“ i na zakończenie żywy obraz, przedstawiający Słowiańszczyznę.

„Wóz Drzymały“ jest to obraz sceniczny, przedstawiający jedno z najohydniejszych antypolskich praw pruskich, w myśl, którego nie wolno bez pozwolenia władzy miejscowej nikomu budować na swoim gruncie domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich, i choć prawo to obejmuje pozornie wszystkich poddanych pruskich, jest ono jednak skierowane wyłącznie przeciwko polakom, bo każdy niemiec zawsze podobne pozwolenie dostaje, polak zaś nigdy. Przypominamy, że Drzymała, chłop poznakiński, kupiwszy kawał ziemi i nie mogąc wznieść na nim domu mieszkalnego, sprowadził sobie wóz, w rodzaju wagonu, gdzie z rodziną mieszkał. I na to jednak niekiedy pruska znalazła sposób i Drzymała stał się historycznym typem, świadczącym o wyrafinowanym okrucieństwie prusaków. Działacz rosyjski Szarapow w swoim czasie posłał Drzymałę w prezencie pług z odpowiednim listem dedykacyjnym.

Zarówno cel, jak i bardzo na czasie będąca treść przedstawienia, powinny zgrupować w teatrze miejskim tłumy naszej publiczności.

Θ (z) Zacięcie słońca. Od rana było widoczne, że pogoda się ustala, aczkolwiek przelatujące dość gęsto chmury coraz to zasłaniały słońce, utrzymując jego stałą obserwację. W ciągu zacięcia jednak, od początku do końca, można było obserwować wszystkie fazy zupełnie dobrze. Naturalnie, mówimy tu o obserwacji dydaktycznej, bo astronomowie prawdopodobnie woleliby niebo zupełnie czyste.

Jak wiadomo, pełne zacięcie trwało 2 i pół minuty i w tym czasie zrobiło się prawie zupełnie ciemno, przyczem temperatura spadła bardzo silnie. Na niebie ukazało się kilka gwiazd — ptactwo okazywało silne zaniepokojenie — ludzie zaś, uzbrojeni w szklę zadymonie, czasami wielkości szyb okiennych, wylegli na ulicę co do jednego. Od czasu do czasu odzywały się z różnych punktów jakieś zgłosa niezrozumiałe wrzaski, w rodzaju „hura“, czy coś podobnego.

Wiadomości bliższe o obserwacjach angielskiej ekspedycji astronomicznej, podamy w numerze następnym.

Θ (z) Ofiary gwałtów pruskich. Przybyły przed kilku dniami do miasta naszego p. Edmund Klecki, który dostał się z zagranicy, via Kopenhaga, Sztokholm—Torneo—Petersburg, opowiada o niestychającym gwałcie, którego ofiarą padł już nie z ręki żołdaka rozbitego, ale ze strony człowieka nauki, doktora medycyny.

P. Klecki odbywał kurację w Wilmundgen, w księstwie Waldeck-Pyrmont. Wobec wypowiedzenia wojny, p. K. przedzwyskiem udał się do lekarza, pod którego opieką pozostawał i który cieszył się opinią znakomitości, dr. Brauna, aby uregulować rachunek. Ponieważ nie miał marek, ani złota, przeto p. K. dał mu rb. 25 (rachunek wynosił nieco mniej, bo 50 marek). Rozwścieczony „lekarz“, rzucił pieniądze na ziemię, krzycząc, że ich nie przyjmuje i zażądał, aby mu p. Klecki oddał złoty zegarek. Ponieważ jednak p. K. miał przy sobie tylko zegarek czarny, stalowy, „lekarz-rzemiesznik“ zaczął żyć swego niedawnego pacjenta od ostatnich słów, a wrzeszcząc i kulakując, tak, że ten ostatni ledwo zdołał się uwolnić z rąk opryskała. W następstwie p. K. podległ tym wszystkim przesładowaniom, jakim ulegali i inni poddani rosyjscy, których wojna zaskoczyła w tym kraju bandytów. Wice był więziony, transportowany gorzej niż bydło i po kilkunastu dniach podobnych cierpień nareszcie dostał się na ziemię duńską.

Z innych osób znajdujących się za granicą, nie wiadomo np. co się stało ze znanym i cieszącym się wielką popularnością i szacunkiem dr. Janem Offenbergiem. Bawił on w Kissingen i był transportowany początkowo z partią innych poddanych rosyjskich. Ci jednak z mieszkańców Mińska, którzy go z początku podróży widzieli, po tem przy liczących aresztach, przesładowaniach, rewizjach etc., stracili go z oczu i nikt nie może się nic o jego losie dowiedzieć.

Wszyscy, którzy powrócili tu via Torneo, zgodnie oświadczają, że wszystkie opisy przesładowań kuracjuszy i to przedzwyskiem polaków, nie dają jeszcze tego strasznego obrazu, nie uwidniamy tych okrucieństw bezmyślnych i barbarzyńskich, jakich prusacy się dopuszczają.

Θ (z) Jeńcy wojenni. W dniu 7 (20) b. m. przez ulicę Mińska około 9 wieczorem przeciągnął orszak kilkunastu jeńców austriackich. Było między nimi kilku dragonów, kilku artylerzystów i piechurów.

Θ na organizowany przez Mińskie Towarzystwo Dobroczynności szpital dla rannych żołnierzy złożyły dotychczas ofiary następujące osoby: dobra Annapol sukcesorów hr. E. Tyskiewiczów 100 rb., Lud. Brodowski 10 rb., Edg. Bulhak 50 rb., Rom. Chelchowski 50 rb., Kaz. Chrzanowski 5 rb., Wac. Cywiński 15 rb., hr. J. Czapski 100 rb., Bol. Górdziakowski 40 rb., Konst. Górdziakowski 10 rb., J. K. 10 rb., 50 kop., Kar. Niezabyłowski 100 rb., dr. Obie. Ziarski 25 rb., Em. Obrapalski 25 rb., Kaz. Pawlikowski 25 rb., M. Poronowicz

50 rb., Rom. Skirmunt 50 rb., Al. Świętocki 10 rb., Józ. Świętocki 25 rb., Zyg. Ugar 10 rb., Zof. Wankowiczowa 100 rb., Gabr. Wankowiczowa 100 rb., Zof. Wankowiczowa 20 rb., Oak. Wendorf 25 rb., Zyg. Wodławowicz 50 rb., K. Woryńska 25 rb., Ign. Wójtowski 50 rb., Mich. Wójtowski 25 rb., Hier. Wójtowski 10 rb., Ludw. Wójtowski 50 rb., Edw. Wójtowski 50 rb., Mar. Wójtowski 10 rb., Zyg. Ugar 10 rb. Razem 1316 rb. 50 kop.

Z Królestwa.

× Kursa przemysłowo-rolnicza. Rozpoczęcie roku szkolnego na kursach przemysłowo-rolniczych w Warszawie zostaje odroczone. O terminie rozpoczęcia wykładów nastąpi później ogłoszenie.

× Depesze do Wielkiego Księcia Mikołaja z adresem z powodu odezwy do narodu polskiego podpisał następujący przedstawiciel stronnictw i grup politycznych w Królestwie:

Dr. Leon Babiński, Zygmunt Baliński, prof. Ignacy Baranowski, Wojciech Baranowski, Ksawery hr. Branczycki, Tadeusz Buyno, ks. prałat Zygmunt Chelmecki, Eustachy Dobiecki, Roman Dmowski, Stanisław Dmochowski, ks. Marceł Godlewski, Stefan Górski, Ludwik Górski, Paweł Górski, Stanisław Górski, Władysław Grabski, Jan Gryźewski, Ludomir Grzybyński, Jan Heinrich, Jan Harusewicz, Władysław Jabłonowski, Wiktor Jaroński, dr. Walenty Kamocki, Władysław Kłasiński, Czesław Karpiński, Stanisław Karpiński, Karol Kozłowski, dr. Wiktor Kosmowski, Konstanty Komierowski, Stanisław Kozicki, Edward hr. Krasinski, Stefan Krzyżewski, Stanisław Łęski, Stanisław ks. Lubomirski, Marjan Lubomirski, Stanisław hr. Lubieński, ksiądz prałat Leopold Łyszkowski, Witold Marczowski, Henryk Maroni, Antoni Maryski-Laszczycki, Józef Morawski, Andrzej Niemcewicz, Mieczysław Niklewicz, Franciszek Nowodworski, Kazimierz Olaszowski, Artur Oppman, Michał Ordega, Mieczysław Pfeiffer, Konstanty hr. Plater, Tomasz hr. Potocki, Stefan hr. Przezdziecki, Antoni Pulnawski, Henryk Radziwiłł, Franciszek ks. Radziwiłł, Maciej ks. Radziwiłł, Władysław Stanisław Reymont, Ruskiewicz Kazimierz ksiądz enragan warszawski, dr. Antoni Rząd, Antoni Sadowski, Ludwik Spiess, Bohdan Straszewski, Andrzej Świętochowski, Benedykt hr. Tyszkiewicz, Zygmunt hr. Wielopolski, Józef Wielowieyski, ks. Michał Woronicki, Maurycy hr. Zamoycki, Władysław Zukowski.

× Odezwa. W czwartek na ulicach Warszawy rozległ się odezwę do polaków Naczelnego Wodza Jęgo Cesarzkiej Wysockiej Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

× Wymiana depesz. We wtorek prezydent miasta Warszawy otrzymał od głowy miasta Moskwy depeszę treści następującej: „Do Prezydenta magistratu miasta Warszawy. Samorząd miasta Moskwy przeżyty głęboką, szczerą radością, iż zbliża się spełnienie najdroższych nadziei szlachetnego Polskiego narodu, w tej wielkiej jasnej chwili, w której zrodziło się wza-

ajemne zaufanie, prosi by pan zakomunikował braterskie pozdrowienie ludności polskiej miasta Warszawy. Pełnocy obowiązki głowy miasta, Brianski“.

Depeszę tę prezydent Warszawy przesłał Komitetowi Obywatelskiemu, na skutek czego, ks. Lubomirski przesłał znowu prezydentowi list treści następującej: „Mam zaszczyt prosić w imieniu członków K. O. m. Warszawy o zakomunikowanie Głowie miasta Moskwy załączoną odpowiedź na przesłaną nam depeszę Moskiewskiego Samorządu“. Odpowiedź brzmi: „Członkowie Komitetu Obywatelskiego dla zabezpieczenia dostawy żywności miasta Warszawy, po wydaniu depesz samorządowi miasta Warszawy, przesyłają wzywać szczerą wdzięczności starożytności Moskwy za gorące pozdrowienie. Ten odwołany jaki znalazły wśród działaczy społecznych rosyjskich słowa odezwy do polaków Związku Naczelnego Wodza umacniają nas w wierze w urzeczywistnienie naszych najdroższych nadziei zjednoczenia całej Polski. Te uczucia i krew wspólnie przelana niech się staną podstawą wzajemnego zaufania i przyjaźni stonków pomiędzy oboma narodami. (Podpisali): Zdzisław ks. Lubomirski, Józef Wielowieyski, ks. Marceł Godlewski, Paweł Górski, Piotr Drzewiecki, Kazimierz Życki, Henryk Konie, Marjan Lubomirski, Józef Nalanson, Franciszek Nowodworski, Mieczysław Pfeiffer, Tadeusz Popowski, Jan Rudnicki.“

× Sprawa Ronikiera. Bohdan Ronikier został wypuszczony z więzienia z pozostawieniem pod dozorem policji. Po opuszczeniu więzienia Ronikier wyjechał do swego majątku.

× Maciej i Helena Krzyżanowska. Helenę Krzyżanowską, osadzoną w więzieniu kobiecym w Łomży, zwolniono przed terminem i wyjechała ona do Cesarstwa.

Maciej pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu piskrowskim i również stara się o uwolnienie z powodu choroby.

× Aeroplan niemiecki. W środę o godzinie w pół do piątej nad Łodzią, Zgierzem i Radogosem ukazał się aeroplan niemiecki. Z laski obok dworca Kaliskiego dano do aeroplanu kilka strzałów, poczem ten nagle wykonał zwrot i oddalił się przedk.

× Z Kaliskiego. Prusacy wypuścili z więzienia w Kaliszu i Sieradzu wszystkich bez wyjątku przestępców, którzy wzięci są teraz od dworu do dworu i są znowa, która spędza sen z powiek o kolicznych mieszkańców. Żywią oni tych przestępców.

Uciekinierem z Kalisza, którzy na razie nie wiedzieli, dokąd się udać, udzielił schronienia obywateli bliższych i dalszych okolic. Zarządzono szeroką akcję ratunkową.

Skoncentrowany pod Kaliszem pułk saski wykupuje karbofle nietylko na własny użytek, ale wysyła transporty za granicę.

Wszystkie mosty na Warcie są zniszczone; między Uniejowem a Sieradzem są czynne dwa promy i ta droga odważnie przodostają się w stronę Warszawy.

WOJNA.

Powrót Najjaśniejszych Państwa.

(AP.) O godz. 10 m. 30 rano Najjaśniejsze Państwo z Dostojnymi Dziećmi raczyli powrócić do Moskwy do Carskiego Siola i udali się do carskoimperialnego Aleksandrowskiego pałacu.

Pomoc zakładów naukowych.

(AP.) Minister oświaty zwrócił się do technicznych zakładów naukowych z zapytaniem, jakie mogłyby wykonywać zamówienia w swych laboratoriach, związane z potrzebami wojny.

Przedstawiciel armii angielskiej w Petersburgu.

Do Petersburga przybył generał-major armii angielskiej, John Williams, w charakterze przedstawiciela armii angielskiej przy rosyjskiej kwaterze głównej.

Postępowcy rosyjscy o odezwie do polaków.

W Petersburgu partja postępowca na konferencji odbytej pod przewodnictwem prof. Wiedzińskiego powzięła w d. 6 (19) b. m. w związku z sytuacją obecną obszerną rezolucję, której punkt pierwszy głosi:

„Odezwa Zwierzchniego wodza armii do polaków i rusinów galicyjskich otwiera nową epokę w życiu słowiańszczyzny i Rosji. Rozstrzygnięcie kwestji polsko-rosyjskiej na drodze odrodzenia i zjednoczenia Polski, nierozdzielnie związanej z Rosją, stanowiło w oczach wszystkich słowiańców kamień węgielny zjednoczenia słowiańskiego i odrodzenia. Polakom powinno być przyznane prawo samorządu politycznego pod warunkiem naturalnego zagwarantowania praw mniejszości rosyjskiej. Mniejszość polska w Galicji powinna zrozumieć, że lojalność wobec słowiańszczyzny

ny. Serbowie zabrali w tchu jeńców oficerów i żołnierzy, zdobyli 40 armat, dużą ilość koni, zapasy żywności amunicji i prowiantu, szpitale polowe z całym rzyntunkiem. Straty austriaków ogromne. Całe pułki zostały zupełnie zniszczone.

Powstanie w Bośni i Hercegowinie.

Dzienniki rzymskie wyrażają jednomyślną opinię, że zdecydowane zwycięstwo wojsk serbskich pod Szabacem znakomicie podsygnalizuje zwycięstwo w Bośni i Hercegowinie, gdzie, według zapewnień „Tribuna“, szerszy się już formalnie powstanie. Powstanie to jest tłumione bez względu przez wojsko, które z tych właśnie powodów nie może być ze zmianami wojny prowinię wywołane na front armii czynnej. „Messagero“ zapytuje, czy nie nadchodzi dla Włoch chwila odpowiednia, aby, za przykładem Serbji, podać rękę ludności włoskiej w Tyrolu i pomódz jej do wyzwolenia się z pod jarzma austriackiego.

Prasa paryska potwierdza, iż bawarskie manifesty w Bośni i Hercegowinie przeciwko rządowi austro-węgierskiemu nabierają charakteru zbrojnego powstania.

Akcja Czarnogóra.

(AP.) Z Cetynji donoszą, że w d. 9 (22) bm. dostawiono tam jednemu oficerowi marynarki i 132 marynarzy niemieckich stopni, którzy ocalili się z zatopionego krążownika niemieckiego w bitwie morskiej pod Budwą, zajętej obecnie przez czarnogórców.

Z Paryża donoszą, że armia czarnogórska wkroczyła do Dalmacji i maszeruje na Dubrownik (Raguzę).

Flota i finanse Niemiec.

Biuro Björnsena w Berlinie donosi, że niemieckie doki okrętowe dzień i noc pracują nad ukończeniem okrętów wojennych. Spisano już trzy łodzie podwodne. Do szwedzkiej prasy donoszą z Berlina, że zapas złota Niemiec wynosi 1,500 milionów marek, banknotów wypuszczono na 3,882 miliony marek.

Niemcy i Portugalia.

W Petersburgu otrzymano wiadomości o pogroźkach, dwa razy powtarzanych przez Niemcy pod adresem republiki Portugalskiej, jeżeli stanie po stronie Anglii. Mimo to prezes Rady ministrów Portugali, otrzymał „jednogłośnie zaufanie parlamentu, telegrafował do Edwarta Greya, że Portugalia będzie gotowa do wystąpienia przeciwko Niemcom na pierwsze życzenie Anglii.

Grey telegraficznie odpowiedział, że rząd Wielkiej Brytanji z wdzięcznością weźmie pod uwagę gotowość wojny Portugali.

Potwierdzenie pogłoszek.

Więzi do niewoli w potyczce podjął w okolicach Langenburga kawalerzysta niemiecki potwierdził pogłoskę, krążącą wśród wojsk, o ciężkim zranieniu niemieckiego następcy tronu. Ma podobno

zgruchotane ramię odłamkiem granatu. Rękę miał otrzymać w bitwie pod Blamont.

W kołach petersburskich istnieje pewność, że niemiecki następca tronu został ciężko ranny i stan jego budzi poważne obawy.

Maeterlinck ranny.

W Kopenhadze otrzymano smutną wiadomość, że słynny pisarz belgijski, Mauryce Maeterlinck, otrzymał ciężką ranę w bitwie pod Diest. Słynny poeta w roku ubiegłym obchodził 50-lecie swego życia i na wiadomość o walce z niemiecami wstąpił w szeregi armii belgijskiej.

Garros żyje.

„Wieczernie Wremia“ otrzymuje z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomość, że słynny lotnik Garros, który w początkach wojny zniszczył „Zeppelin“, jest żywy i zdrowy.

Turkosi.

Z Afryki do armii francuskiej przewiezieni już zostali strzelcy t. zw. turkosi. Turkosi w chwili obecnej operują w Górnej Alżacji. Turkosi, przebrani w mundury francuskie, nie budzą początkowo lęku wśród Niemców i pozwalają im na dość bliskie do siebie podejście. Turkosi z wiekiem i krzykiem rzucili się w wielkiemu ataku na wojska niemieckie i wywołali wśród nich zamieszanie. Turkosi w rejonie operacyjnym zepchnęli wzdłuż szanów pułki bawarskie.

Sukcesy lotników francuskich.

(AP.) „Excelsior“ donosi o sukcesach lotników francuskich, w liczbie których sierzant lotniczy Frant wysadził rzuconymi na hangary w Frascati i Metz bombami sterowicze zeppelinowskie i dwa aeroplany. Sterowice francuskie „Tieurus“ wysadził w powietrze stację Triere. Lotnik Pegoud dokonał snailowego lotu wywiadowczego na terytorium niemieckim. W nocy z d. 7 (20) b. m. sterowice francuskie podpłynęły nad dwa bawarskie kawalerysty niemieckie na pograniczu Belgii i rzuciły nań kilka bomb, które wywołały ogólny popłoch wśród Niemców.

Ochotnicy.

(AP.) W pałacu inwalidów utworzono zapisy dla ochotników, pragnących w charakterze ochotników zaciągnąć się w szeregi armii francuskiej. Plac przed pałacem wypełniony tłumami. Sztandary narodowe wskazują ugrupowania narodowościowe. Liczba kandydatów dochodzi do 40 tysięcy. Najpierw przyjmują podpisy od poddanych rosyjskich.

Po zajęciu Brukseli.

(AP.) Do „Daily Mail“ telegrafują z Brukseli, że Niemcy, wkroczywszy do tego miasta, zaraz ogłosili stan wojenny, zabronili ludności wychodzić na ulicę wieczorem i w nocy, oraz zażądali 16 zakładników.

Z Amsterdamu telegrafują, że

niemcy nałożyli na Brukselę kontrybucję w sumie 200 milionów franków, a na prowincję Liege 50 milionów.

Kawalerja niemiecka, po zajęciu przez Niemców Brukseli, posunęła się na zachód, a za nią cały korpus.

Do „Ag. Reutersa“ donoszą pod datą 7 (19) bm. z Gandawy (Gand), że wojska armii zwiazkowych zadają Niemcom dotkliwą porażkę, która cofnęła się do Tirlemont, na południowo-wschód od Brukseli.

Niepowodzenie strategiczne Niemców.

Ostatnim walkom pod Diest w petersburskich kołach wojskowych nadają poważne znaczenie. Dzięki bohaterstwu obronie armii belgijskiej spełnił na niezem zamiar niemiecki okrażeń belgijskich przed oparciem się o Antwerpię.

Niemcy o Liege i Namur.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że szurm Liege był nieodzowną koniecznością i nastąpił na osobisty rozkaz Wilhelma II. Tylko w ten sposób armia niemiecka, przeznaczona do wargnięcia w prowincję północną Francji, mogła zabezpieczyć sobie komunikację i uzyskać oparcie. Co zaś dotyczy ataku na Namur, koła niemieckie porzuciły tę myśl. Wszystkie oskarżenia pod adresem gen. Emmicha, zdaniem pisma, są niezasadne.

W dokach niemieckich odbywają się pospieszne roboty. Niemieckie ministerjum marynarki założyło cały szereg nowych łodzi podwodnych.

Protest przeciw barbarzyńcom.

(AP.) W d. 8 (21) bm. rząd francuski zwrócił się do mocarstw z protestem przeciwko bombardowaniu przez Niemców nieobronionego miasta Pont a Mousson bez uprzedzenia mieszkańców, przyczem niszczące bombardowanie skierowane było głównie przeciwko szpitalowi i historycznym pomnikom. Od pocisków niemieckich zginęło 7, raniono 8 kobiet i dzieci.

WOJNA EKONOMICZNA.

(AP.) Wybitni przemysłowcy i kupcy londyńscy, zorganizowali przy poparciu rządu „Tow. rugowania handlu niemieckiego z kolonii angielskich“. Urządzone wystawy prób towarów niemieckich. Gazety drukują artykuły o konieczności walki z handlem niemieckim.

Pomoc zbrojna kolonii angielskich.

Rząd kanadyjski oddał do rozporządzenia admiralacji angielskiej krążowniki „Niobe“ i „Rainbow“ do ochrony dróg handlowych. Rząd równocześnie wysłał do Europy korpus ekspedycyjny, złożony z 20 tys. żołnierzy, 27 dział polowych, ciężkiej artylerji i zobowiązując się przez tego dostawić tyle ludzi, ile zażąda rząd angielski.

Jako dar od Kanady wysłała Kanada do Anglii 100 milionów funtów maki.

Rząd Australji oddał do rozpo-

ządzenia admiralacji angielskiej całą swą flotę i wysłał do Europy 20 tys. wojska lądowego.

Rząd Nowej Zelandji oddaje swoją flotę do rozporządzenia Anglii i wysłał do Europy 8,000 żołnierzy i zobowiązał się w żądanym terminie wysłać posiłki.

Włochy i Anglia.

Do Kopenhagi donoszą o ważnych pertraktacjach posła angielskiego w Rzymie z rządem włoskim. Anglia przyobiecuje Włochom na pewnych warunkach udzielenie pożyczki.

Przygotowania Włoch.

Z Włoch telegrafują do Petersburga, że odbywają się tam wielkie przygotowania wojenne. Oficerowie mówią o oczekiwaniu w czasie najbliższym pochodzi, lecz nie wiedzą na razie przeciwko komu.

W Holandji.

(AP.) Z Amsterdamu donoszą, że w d. 5 (18) bm. w nocy zauważono sterowice unoszące się ponad Renem. Skierowane do niego strzały. Sterowice zwrócił się ku granicom niemieckim.

W Bułgarii.

(AP.) W dn. 9 (22) bm. opozycja parlamentarna ogłosiła proklamację z żądaniem, aby na czas obecnego kryzysu zorganizować gabinet jednoczący wszystkie stronnictwa polityczne.

Odszkodowanie za neutralność.

Według otrzymanych z wiarogodnego źródła informacji przez „Petersburski Kurjer“, Turcja poważnie przygotowuje się do zajęcia Urmi, która była już zajęta przez wojska tureckie w czasie wojny japońskiej i wkrótce opróżniona pod wpływem Anglii, Francji i Rosji. Obecnie, jak zapewniają, Porta postanowiła ograniczyć swoje wystąpienie w chwili obecnej zajęciem tej prowincji, jako wynagrodzenia za neutralność.

OSTATNIE TELEGRAMY.

ORDERY AUSTRIACKIE I NIEMIECKIE.

Petersburg. (AP.) D. 9 (22) bm. Najjaśniejszy Pan rozkazał zabronić wszystkim stopniom armji rosyjskiej noszenia orderów i innych znaków odznaczenia, ofiarowanych przez osoby domów panujących Austro-Węgier i Niemiec.

BIULETYN WOJENNY.

Petersburg. (AP.) D. 9 (22) b. m. Komunikat sztabu Wodza Naczelnego. Walki w Prusach wschodnich w dniach 4, 5, 6 i 7 b. m. st. st. toczyły się z wielką zacietością. Nasrój w wojsku podniósł. Front walki rozciąga się wzdłuż 400. Miasta Goldap i Arys zajęte przez wojska rosyjskie. Cofanie się 20 korpusu niemieckiego w okolicach Elku miało bardzo przyspieszony charakter. W Elku wojska rosyjskie zdobyły lokomotywę z taborami wagonów, zapasy łańcuchów, spirytusu i benzyny. W

miejscowej kasie skarbowej skonfiskowano 50 tysięcy rubli.

W okręgu Willenberg wjechała niemiecka opuszczająca granicę. Ludność niemiecka porzuca wsie i ucieka na północ.

W d. 7 (20) b. m. armia niemiecka w okręgu Gubina (Gumbinnen) wystawiła do boju nie mniej niż trzy korpusy i usiłowała obciążyć prawe skrzydło rosyjskie, gdzie walka doszła do ostatecznego napiecia. W centrum rosyjskie przeszli do ataku i zdobyli dużo armat.

W d. 8 (21) b. m. lewe skrzydło rosyjskie walczyć posuwało się naprzód i o zmroku wyparło nieprzyjaciela, który prosił o zawieszenie broni w celu zebrania rannych i zabitych, lecz mu odmówiono.

W d. 9 (22) b. m. akcja wojsk rosyjskich uwięziona została powodzeniem. Niemcy poniosli ogromne straty, co miało się naświetlać przez wojska rosyjskie.

Na rancie austriackiej do d. 7 (20) b. m. włącznie nie było poważniejszych potyczek. W pobliżu Beresteczka i Nowogostaw wojska rosyjskie wpedziły na błota szwadron 9 pułku huzarów. Poddano się dwóch oficerów i 105 huzarów. Batalion austriacki wyparty został z Rawy ruskiej.

WILNO. (AP.) D. 9 (22). Podług wiadomości pochodzących z źródła wiarogodnego rosyjskie zdobyły Insterburg, gdzie znajduje się ważny węzeł kolejowy. Zdobyte Insterburga rozstrzyga losy Tyliży.

NOTA SERBSKA.

Petersburg. (AP.) W dn. 8 (21) bm. rząd serbski posłał do posła hiszpańskiego w Bukareszcie notę, w której zaznacza, że główny sztab austro-węgierski wydał rozkaz niszczenia zasiewów, podpalania wsi, zabijania mieszkańców. Austriacy, ofiając się od rzeki Driny, dokonali strasznych spustoszeń. Serbowie znaleźli pokaleczonych i zamordowanych starców, kobiety i dzieci. Okrucieństwa te, tak wzburzyły armję serbską, że trudno będzie powstrzymać ją od zemsty.

DLA RANNYCH.

Petersburg. (AP.) W powiecie doniowskim obywateli ziemscy polacy, księża i inne osoby urządziły bezpłatne szpitale dla rannych. W powiecie Nowogrodzkim obywatelka Harting od dała dwa duże domy na szpital dla rannych na 80 łóżek. W Pińsku obywatel Orda, oddał dwa duże domy na szpitale dla rannych.

POWOŁANIE HONWEDÓW.

Pe. rsburg. (AP.) d. 9 (22) bm. W Budapeszcie ogłoszono rekrutkę królowską o pozwoleniu w razie potrzeby powołać landsturm honwędów do akcji za granicami Austro-Węgier.

„DUM-DUM“.

Paryż. (AP.) Rząd francuski zwrócił się do państw, które podpisały konferencję haską z protestem przeciwko używaniu przez Niemców kul „Dum-dum“ przypominających, że i Niemcy podpisały w Hadze deklarację zabraniającą używania kul szarpających.

Z HOLANDJI.

Paryż. (AP.) D. 9 (22) b. m. „Petit Parisien“ donosi, że wobec pojawienia się wojsk niemieckich na granicy Holandji, rząd holenderski raz jeszcze oświadczył w Paryżu i Londynie o zamiarze obrony swej neutralności jak przedstawicielami rządu holenderskiego i delegatem francuskiego min. spraw zagranicznych.

LEGJA GARIBALDIEGO.

Paryż. (AP.) D. 9 (22) b. m. Minister wojny przyjął przybyłego z Nowego Jorku generała Józefa Garibaldi, który zaproszonoł rządowi francuskiemu sformować międzynarodowej legii ochotników im. Garibaldi.

WE WŁOSZECH.

Rzym. (AP.) 5 (18) bm. Prezes ministrów przesłał do Paryża i innych miast Francji znaczne sumy na zapomogi włochom, pozbawionym zarobków. Takie same zapomogi przesłane zostały do innych krajów. Francuskie koleje żelazne poczyniły ulgi aby dać możliwość poddawanym wóskim powrotu do kraju. Rząd wynajął kilka okrętów i wysłał je do Marsylii, Algieru, portu Vendre i Casablanki po powracających emigrantów. Leader socjalistów Biassoloti, wniósł prośbę o zaliczenie go do armji w razie wojny.

OFIARY

dołone w „Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na przytułek niejakiej przy ul. Wilkomierskiej. Zamiast kwiatów na grób s. p. Konrada Hanczy Ksawerowski Zubowicz 3 rb., Amelia Osmowicka 3 rb., Konradowski Niedziałkowski 3 rb., Eliza i Witold Bocarscy 15 rb.

7-kl. Szkoła Handlowa żeńska 2-letnie Kursy Handlowe żeńskie z kursiem przygotowawczym i Roczne

z pensjonatem, Warszawa, Marszałkowska 80, tel. 191-40. Warszawa, Marszałkowska 80, telefon 191-40.

T. Raczkowskiej.

Szkoła ta daje ogólnie wszechstronne wykształcenie oraz niezbędne wiadomości handlowe. Zapisy uczennice po wakacjach od 25 sierpnia. Egzaminy wstępne od 2—5 września. Lekcje rozpoczynają się 9 września.

Wileński Miejski Komitet Czerwonego Krzyża podaje do ogólnej wiadomości, że ofiary w postaci rzeczy i materiałów do szpitali są przyjmowane w składzie głównym Komitetu przy ul. Donikowskiej w lokalu Wileńskiej Wyższej szkoły Maryjskiej codziennie od godz. 10 do 12 i od 4 do 7-jej. Tamże zorganizowano szpital dla chorych i ranionych, którą można otrzymać również do domów. Ofiary pieniężne przyjmowane są u prezesa Komitetu S. Wierowkinej i u skarbnika S. Krasowskiego (pr. S-to Jerski 60).

Północnoniemiecki Lloyd BREMEN.

Przez Bremę do Ameryki.

New-York, Baltimore, Filadelfja, Boston, Galveston, Argentyna, Brazylja, Australia.

Okręty Północnoniemieckiego Lloyd są znane w całym świecie ze swego eleganckiego urządzenia, doskonałej kuchni i grzecznego obsięcia z pasażerami. W Bremie i na okrętach są tłumacze, władający polskim i litewskim językami. Bezpłatnie wysyła się zajmująca broszura w rosyjskim języku z wieloma rysunkami.

Adres: Norddeutscher Lloyd, Literarisches Informationsbureau, Berlin W. Babelsbergerstr. 48. 8006

SZKOŁA DENTYSTYCZNA

kurs 2-letni; przyjęcie słuchaczy i słuchaczek z sześcioklasowym wykształceniem (najmnie). Szczęśliwie od 12-2 osobiste lub piśmiennie w kancelarii szkoły: Ryga, Elizawietynska ul. 55, róg Aleksandrowskiej. 31654. Dr. Dolin.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

N. Daniłowicz, zaul. Żandarmski i m. 5. Przygotowanie dzieci do klas wstępnej i pierwszej śr. zakładów nauk. Opłata rocznie 60. Zapis ucz. do wszystkich 3 klas od 5-go sierpnia we wtorek, środy i czwartki od godz. 10—4 po poł. Wykłady rozpoczynają się 1-go września. 40262

Sprawy rozwodowe prowadzi we wszystkich konsystorzach, rady i starostwa o usynowienie, uprawnienie i przypisanie się do szlachectwa, redagowanie próśb na imię Najwyższe R. N. Mozes, Wilno, Jerozławska 14 m. 7.

FABRYKA POWOZÓW telefon 324 Br. STARONIEWICZ, Mińsk Sądowa, d. 11. — Skład, zaulek Podgórny, d. w. Duży wybór różnych typów powozów. — Przyjmuję reparacje. KATALOGI NA ŻĄDANIE. 17524

3-let. Kursy Handlowe im. A. Kielieńskiego. Warszawa, Rosyjskowi 9. Zapisy do 15 września. Prelekcje zaczynają się 1 (14) września.

Na kurs 1-asy przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, kandydów lub realnej. Czesno wynosi 150, płatne z góry w dwóch ratach półrocznych.

NAJWIĘKSZA W KRAJU SZKOŁA KROJU I SZYCIA ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, modelowania i robót ręcznych. Miśtra ceechów: Warszawskiego, Moskiewskiego i in. prof. K. LEWAŃSKI WILNO, ul. Wileńska 22. Zapisy uczennice przyjmowane są codziennie, jeszcze za opłatą, podług programu zmniejszonego.

Na skończeniu nauki uczennice otrzymują świadectwa, patenty ceechowe na mistrzynie i podmistrzynie z prawem na otwarcie pracowni, szkoły kroju itp. Egzaminy uczennice odbywają się w obecności komisji egzaminacyjnej (ekspertów) ceechu Petersburskiego lub Moskiewskiego, specjalnie zaproszonej do Wilna, tylko przez szkołę Lewańskiego. Program szczegółowy na żądanie wysyła się bezpłatnie. Oddziały: w Mińsku, Zacharzewski zaul. 9; Witebsku, Żyto-mierski, i in. miast. Centralna szkoła na całą Rosję: Moskwa, Kamerskij 1, tel. 437-17. — Przy szkołach pracownia. Formy bibułkowe gotowe i na miarę. 40717

KAZIMIERZ OSSOWSKI Inżynier, OBROŃCA PATENTOWY. Petersburg. — Wzniesieniński prospekt 20, Berlin—Potsdamerstr. 5. 36636

W Kowieńskim, z powodu działu majątkowego, na dogodnych warunkach do sprzedania majątek „Romaldów“ z gorzelnią, inwentarzem żyw. i martw. oraz dwoma folwarkami (jeden oddległy o 1 wiorstę, drugi o 12 wiorst). Dom mieszk. o 12 pok. budny, gorzelnia i inwentarz w stanie dobrym. W maj. i folw. ziemi ornej i siodłowej 281 dz., łąk 274 ds., lasu młod. 344 dz., nieużytk. 12 dz. Figura majątku prawidłowa bez serwitutów i szach. Telefon, majątek od kol. 9 wiorst. Adres: Onizkiży, Kow. gub., maj. Romaldów, p. Bartoszyński. 36636

Elegancja, glibkość i wytworność w ubiorach, zapewnienie noszenia odobrego, elastycznego, nie krepującego rucho- GORSETU. Taki gorset można nabyć w fabryce gors. „Jeanetty“ pr. S-to Jerski 22. Nagrodzona złotym medalem.

Montar specjalista urządz. ogrzewania centralnego potrzebuje natychmiast za dobre wynagrodzenie. Adres: Inżynier S. Goldberg, ul. Konna 4, m. 8. Tel. 4—82. 40724

GEOMETRA

Nowo-Aleksandrowskiego i Rosyjskiego Zjazdów powiatowych ADAM TOKOZKO Mikołajski, gub. Kowieński, dom własny. Przyjmuje mierzenie i roboty i parcelacje majątków. 35912

Biuro „DZIAŁACZ“ Wielka 32, tel. 178. Polica wszelką służbę do maj. i w mieście. — Rządów, ekonomów, nauczycieli, buchaltów oraz służbę domową. — Pośrednicy przy kupnie, sprzedaży i w różn. interesach. 40586

Praktyczny radca rolny świadczy usługi z chłubnem Polocka 5, m. 4, m. Tejszerskiego. 40617

UWADZE PAŃ gotowych gorsetów w fabryce „NOGALER“ Wilno, Dominikańska 29. Od 1 r. do 25 r. Obstaunki są wykonywane w ciągu 6 godz. 5693

D-R C. KONECZNY wrócił z zagranicy. — Choroby oczu, chirurgja jamy ustnej, choroby zębów, regulowanie zębów. Stosowanie Radium i elektryczności, nowosł. w sztucznych zębach. — Żandarmski 14 9. Godz.: 10—12 i 4—6. 39774

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WOGDZĄCEGO

OGŁOSZENIA DROBNE. — Nauka i wychowanie. Biuro Nauczycielskie S. Kijakowskiej, Skwer S-to Jerski 3. Nauczycielki z wyższym i średnim wykształceniem, muzyką, konwersacją francuską, niemiecką. Francuzki na stałe posady. Nauczyciel wykwalifikowany pedagog, świadczy domową naukę. Bony, polki, niemieki. 40182

Posady i prace. a) Poszukiwane. Ekonomów, rządów, agencję, ożkow, ochotników. Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojeński 4. 40182

Posady i prace. a) Poszukiwane. Ekonomów, rządów, agencję, ożkow, ochotników. Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojeński 4. 40182

Posady i prace. a) Poszukiwane. Ekonomów, rządów, agencję, ożkow, ochotników. Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojeński 4. 40182

Posady i prace. a) Poszukiwane. Ekonomów, rządów, agencję, ożkow, ochotników. Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojeński 4. 40182

Posady i prace. a) Poszukiwane. Ekonomów, rządów, agencję, ożkow, ochotników. Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojeński 4. 40182

Przyjmuję uczniów na mieszkanie. 200 rb. rok szkolny. Konwersacja francuska. — Ul. Kowaryjska 31—1. 4012

Przyjmuję uczniów na mieszkanie i opiekę. Prospekt S-to Jerski 40—8. 40742

Umeblowane pokoje P. Hoppen, Świętojeński prospekt 1, mieszkanie i na doby, światło elektryczne. Ceny umiarkowane. Telefon 12—68. 88535

Uczni przyjmują na stancję. — Wileńska 22—14. Brygoliczowa 40793

Wileński Miejski Lombard niniejszym ogłasza, że 21 i 22 sierpnia 1914 r. w Licytacyjnej Salii na Troickiej ul. d. 14 będą sprzedane z licytacji zastawione i niewykupione w czasie właściwym fanty, termin których upłynął 30 maja r. b. wileński, konające 8896

5 rubli za odszkodowanie. Zgłoszenia nęla szukać czarna, tępki brązowe, rasy Rattler. Ul. Portowa d. Popławskiego m. 8. 40688

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 2, podklejanej na płótno 3, 3-przebił kop. 50. Dla prenumeratorków „Kurjera Litewskiego“ 1 rb. 1, podkl. na płótno 2 — przesyłką kop. 50.

Znakomite dzieło „Ka. Gumo“a Wiary Katolickiej, które znajduje się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumeratorki „Kurjera Litewskiego“ nabywać w administracji tego pisma na cenie zmniejszonej, mianowicie: za 8 tomiów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacią 10 rb. 5, z przesyłką 7, zamiast 10 rb. 5 z przesyłką 10.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena 1 rb. 1, z przesyłką 1 rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.